№ 162

GAZETA PORANNA.

WARSZAWA

Poniedziałek dnia 21 Czerwca 1841 roku.

Piśmiennictwo Krajowe, najtańszy tygodnik literacki w Warszawie razem z Gazetą Poranną przy któréj wychodzi, kosztuje na miesiąc zł. 2 gr. 20 bez roznoszenia. Kantor Główny przy ul. Trębackiéj Nr. 639.

Udzielone zostały następujące wsparcia roczne i dożywotnie: 1) P. Ignacemu Orłowskiemu, Porucznikowi w pułku strzelców konnych gwardyi b. wojska polskiego, obecnie Sztabs-kapitanowi w oddziałach Inwalidów 10go okręgu straży wewnętrznéj, zł. 2716 gr. 20,—2) P. Edwardowi Gierałdowskiemu, Majorowi na reformie, przykomenderowanemu do pułku 1go ułanów b. woj. polsk., zł. 2503 gr. 11; — 3) P. Teodorowi Rolskiemu, Kapitanowi w pułku 1 strzel. kon. b. woj. polsk., zł. 1563 gr. 13; — 4) P. Stanisławowi Rościszewskiemu, b. Kapitanowi Adjutantowi placu twierdzy Modlin, dziś Nowogieorgiewska, zł. 897; — P. Janowi Lewandowskiemu, Podporucznikowi w korpusie pociągu b. woj. pols., zł. 1083 gr. 25; — 6) P. Janowi Kaszewskiemu, Kapitanowi pułku 4go piech. lin. b. woj. pols., zł. 1549 gr. 28; — 7) Pani Krystynie Jaroszewicz, wdowie po Majorze w oddziałach Inwalidów 10 okręgu straży wewnętrznéj, oraz czterem jéj córkom, zł. 2674 gr. 5, w połowie dla matki, w połowie dla córek.

Wczoraj, odbyły się u nas *piérwsze* gonitwy konne, na polu Mokotowskiém o godzinie 6téj z południa, w obec JO. Księcia Warszawskiego Namiestnika Królestwa. Do piérwszych wyścigów należały konie zrodzone i wychowane w Polsce, a mianowicie: Luceta klacz skaro-gniada, ze stada Janowskiego; Anapa klacz skaro-gniada ze stada JO. K. Namiestnika; Lady-Stanhop klacz jasno-kasztanowata, p. Wężyka Władysława; która też prześcignęła inne. Tu przeznaczona nagroda zł. 2500. W drugiéj gonitwie, należącéj do kategoryi koni w kraju i za granicą zrodzonych, biegły: Alaora klacz gniada ze stada Janowskiego; Fosfor wałach skaro-gniady ze stada JO. K. Namiestnika; Kätchen klacz kara p. Dąbrowskiego; Teheranka klacz gniada, p. Smoleńskiego; Nagrody dla prześcigającego było zł. 1500; prześcignęła klacz p. Dąbrowskiego. Gonitwa trzecia, gdzie nagrodą był puhar srebrny wartości zł. 800 i gdzie występowały konie zrodzone i wychowane w Polsce, złożoną była z następnych: Armida klacz skaro-gniada ze stada Janowskiego, która pierwsza stanęła u kresu; Uzbek ogier gniady ze stada JO. K. Namiestnika; Lady-Stanhop klacz jasno-kasztanowata, p. Wężyka Władysława. Gonitwa czwarta; nagroda puhar srebrny wartości zł. 500; konie w kraju i zagranicą zrodzone: Rumford klacz gniada, ze stada Janowskiego; Anapa klacz skaro gniada, ze stada JO. K. Namiestnika; Vera klacz gniada p. Dąbrowskiego, otrzymała nagrodę.

Ogólne zebranie się Członków Towarzystwa wyścigów konnych i wystawy zwierząt gospodarskich, w celu wybrania, stosownie do przepisów wystawy w artykule 10 i 11, Członków do Dyrekcyi Jeneralnéj i do Komitetu Towarzystwa, odbędzie się stosownie do upoważnienia przez Kommissyą Rząd. Spraw Wewn. i D. udzielonego, w sali posiedzeń Rządu Gubernii Mazowieckiéj d. 22 b. m. o godzinie 12 w południe, na które Dyrekcya Jeneralna Członków Towarzystwa zaprasza; Zgromadzenie zagai Gu-

bernator Cywilny Mazowiecki, Członek Dyrekcyi Jeneralnéj Wyścigów Konnych i Wystawy Zwierząt Gospodarskich.

Izabella Górska, będąca niegdyś piérwszą artystką Wileńską, a która ostatni raz w roli Joanny d'Arc występowała w Wilnie w roku 1839, umarła niedawno w Suwałkach. Należała głównie do przedsiębierstwa (antrepryzy) teatru Grodzieńskiego, lecz piérwéj zajmowała najznakomitsze miejsce w Wilnie. Gdy Szmidkof zaprowadził opery niemieckie, P. Górska licho bardzo śpiéwająca, i własny tylko znająca język, musiała się poświęcić towarzystwom koczującym. Jeśli nie posiadała scenicznego jeniuszu, to przynajmniéj wyrobiła talent w saméj sobie. Umarła we 3 lata po śmierci syna słynnego Każyńskiego, który także po ojcu odziedziczył scenę wileńską i przedsiębierstwo tamtejszego teatru.

Londyn 9 Czerwca. — Wiadomość, że okręt *Osprey* płynący z Waterford do Bristol d. 8 b. m. widział wielki parostatek bez głównego masztu i rury kominowéj na kanale Śgo Jerzego między Irlandyą i Walyą, a ztąd nadzieja, że to jest *Prezydent*, (mimo, że niektórzy utrzymują, iż to był parostatek Hamburski z Bremy do Liverpolu wysłany) spowodowała lorda Strangford do zadania kwestyi piérwszemu lordowi Admiralicyi na dzisiejszém posiedzeniu izby wyższéj. Żądał on mianowicie wiadomości, czyli rząd wysłał jaki okręt ku wyśledzeniu *Prezydenta* i niesienia mu pomocy?; gdyż o ile mu wiadomo rząd portugalski powodowany uczuciem ludzkości czynił takową. Lord Minto odpowiedział, że wszystko to, o ile możności, czyniono, lecz okazało się, iż niepodobieństwem jest wyśledzić najmniejszą nawet prawdę o losie okrętu, i nieść mu jakąkolwiek pomoc. Dzisiejsza wiadomość dąży tylko do dalszego ożywiania nadziei.

Morning Herald donosi, jak mniema, z dobrego źródła, że rozwiązanie parlamentu dopiero 24 czer. nastąpi. Przedtém jednak ministrowie po odniesionéj klęsce w wewnętrznych sprawach, muszą jeszcze bronić swéj zagranicznéj polityki przeciw natarczywości opozycyi. Sir Franciszek Burdett niedawno oznajmił, że w poniedziałek starać się będzie zwrócić uwagę izby na stan teraźniejszy stosunków wewnętrznych i na ogólne położenie ministrów.

Standard donosi, że chociaż izba wyższa odrzuciła wniosek względem ministrów już w izbie niższéj przyjęty, zgodzono się jednak, że ten wyrok izby niższéj ma być powtórnie jasno i formalnie wyłożony przez jednego lub kilku naczelników konserwatystowskich w izbie wyższéj, aby tym sposobem izba wyższa potwierdziła to, co się dzieje w izbie niższéj.

Parostatek *Britania* przybył był dziś szczęśliwie do Liwerpoolu. Przyczyną jego spóźnionego przybycia było, że wyjeżdżając z portu Halifax przy Chebucko Head osiadł na piasku i dla tego musiał, przed powrotem do Anglii wprzód do St. Johns w Nowym Brunswiku zawinąć, aby tam poczynić niektóre naprawy. Tu okręt zabawił do dnia 29 a tak opóźnił podróż o dni 11. Wiadomości jakie statek ten przywozi z Nowego Yorku po dzień 20 maja, donoszą, że proces pana Mac Leoda już się rozpoczął, lecz wyrok dotąd nie zapadł. Pokazuje się, że pan Fox wyraźnie żądał uwolnienia Mac Leoda. — Interesa w Nowym Yorku szły nieco lepiéj i kredyt wracał, atoli niewiedziano czyli nastąpi wypłata dywidendy lipcowéj obligacyj krajowych. Na zgromadzeniu właścicieli akcyj bankowych w Filadelfii, postanowiono przyjąć bil o zawikłaniu interesów tego instytutu. Cena akcyi wzrastała. Wiadomość we wszystkich dziennikach powtórzoną jakoby zapewnienia na parostatku *Prezydent*, wczoraj miały być wypłacane, Kuryer za bezzasadną ogłasza.

Dnia 11 b. m. dom handlowy J. Cockburn i Komp w Londynie, wiodący mianowicie handel z Bombay i osadami Australii, miał wstrzymać swoje wypłaty, jak się zdaje, dla mnogości interesów, mimo to massa czynna wystarcza na pokrycie biernéj.

Paryż d. 11 czerwca. — Konstytucyonista mniema, że zwróciwszy baczne oko na ostatnie posiedzenia izby deputowanych, nie można niedostrzedz rzeczy która codziennie bardziéj na jaw wychodzi. Jest to właśnie parlementarska ważność, która osiągnęła frakcyę ministeryalnej większości, a któréj mówcami i przywódzcami są panowie Dufaure i Passy.— Ta frakcya towarzyszyła większości, często opanowywała gabinet, a nieraz rząd do przeciwnych mniemań i uroczystych odmówień skłaniała. panowie Dufaure i Passy wspierali i osłabiali gabinet, wprawiali go w kłopot, chwiali nim lub go utrzymywali. Zdają oni się być zarazem dziedzicami i opiekunami gabinetu. Im winien on przedłużenie swojego istnienia, od nich obawiać się może skrócenia swojego bytu. Jak widać, w każdéj chwili mogli oni rozerwać większość i strącić gabinet. Nie pragnęli tego, lecz mogą z czasem zapragnąć.

Rząd ogłosił telegraficzną depeszę z Tulonu dnia 10 Czerwca, w któréj Jenerał Bugeaud donosi ministrowi wojny, że po 8 dniowym utrudzającym marszu, i wielu flankierskich potyczkach, dnia 25 Maja kolumna weszła do Tekedemptu. w skutek walki dla żuawów zaszczytnéj, który zupełnie pusty znalazła.—Warownię wysadzono w powietrze, miasto zniszczono. Od Tekedemptu do Mascary gdzie kolumna dnia 30 przybyła, ciągle okrążała nas armia Emira, lecz zdala, unikając wszelkiego spotkania.—Pod Fortossa przy Maskarze zmuszono ją do ucieczki. 1 Czerwca opuszczono Maskarę zostawiwszy tam 3 bataliony i na dni 50 zapasów. Przechodząc koło Akbet Kredda tylnę straż napadło 5 do 6000 Arabów, z trzech batalionów pod dowództwem Jenerała Levasseur, złożoną, która z bliska dla niedogodnego gruntu wspieraną być nie mogła, mimo to jednak ubiła nieprzyjacielowi do 400 ludzi, i 45 raniła; 3 Czerwca przybyła kolumna do Mostaganem, poległo z niéj 20, 82 ranionych i 111 chorych. — Jenerał chwali mocno wytrwałość i zimną krew armii. Książę Nemours zdrów. 7 lub 8 kolumna wyrusza na drugą stronę Maskary, dla zajęcia Saidy, twierdzy nieco od Tekedemptu mocniejszéj.

W Algierze głoszono dnia 1 Czerwca, że Emir pisał do Jenerała Bugeaud, proponując mu nowy traktat, na który Gubernator przystał. Między niektórymi więźniami francęzkimi, którzy się w Tremezen znajdują przyszło do sporu. Biskup przyrzekł im wyjednać wolność, lecz Jenerał Bar dowodzący w Algierze, niechce wydać Arabów, których ma w swojéj mocy.

Wczoraj prefekt morski w Tulonie otrzymał depesze z rozkazem wysłania na morze batalionu afrykańskich strzelców, których obecność w Algierze zdaje się być konieczną.

Pisma prywatne z Tulonu donoszą, że wkrótce flota pod dowództwem Admirała Hugo wyjść ma z portu tego na wolne morze, lecz nie uda się na wschód ale krążyć będzie po wodach neapolitańskich.

Pan Garnier de Crassagnac. znany przeciwnik emancypacyi niewolników i obrońca prawa osadników, otrzymał zaraz po przybyciu do Port-au Prince wyzwanie od jednego murzyna imieniem Nathan. Znaczna część kolorowych mieszkańców wyprawiła mu kocią muzykę. Wyzwania pan Crassagnac nie przyjął, zawiadamiając, że *Revue de Paris* fałszywie ogłosiło zdanie jego o niewolnictwie. Dla tego zabawił tylko 2 dni w Port au Prince i wrócił do Francyi.

Ciało dyplomatyczne francuzkie składa się obecnie z 10 posłów, 3 pełnomocnych ministrów, 12 nadzwyczajnych posłów, 5 ministrów rezydentów, czterech sprawujących interesa.

Prassa paryzka wydała na świat w 5 piérwszych miesiącach r. b. 2705 dzieł o jednym lub więcéj tomach, w różnych językach. Nadto 625 kopersztychów, litografii, 78 planów kart i 199 nót muzycznych.

Na giełdzie dzisiejszéj mało było działania. Renta z początku zaczęła upadać o 3 godzinie lekkie kupna nastąpiły.

Bruxella 11 czerwca. — W Lille d 9 b. m. spaliło się więzienie. Mówią, że 1700 więźni, z którymi się srogo obchodzono, sami je podpalili. Plan ich jednak się nie udał, bo żołnierze, którzy więzienie natychmiast otoczyli, wszystkich zabijali, którzy umknąć starali się.

Nowo Strelica 12 czerwca. — Zawczoraj odbył się tu obrzęd zaślubin Następcy tronu duńskiego z Księżniczką Karoliną Meklemburską, drugą córką Wielkiego Księcia.

Konstantynopol 23 maja. — Wczoraj z powodu firmanu, który się ma wydać do Mehmeda Alego, nastąpiła wielka rada w wydziale spraw zagranicznych. Rifaat Bej przedstawił firman posłom sprzymierzonych mocarstw, którzy go jednozgodnie przyjęli. Pod względem dziedzictwa Porta zmieniła poprzednie swoje zamiary. Co do drugiéj kwestyi o czasie wysłania firmanu, zdania były podzielone. Gdy większa część posłów europejskich przeciw wszelkiéj zwłoce była, Lord Ponsomby mniemał, że należy poprzednio czekać na zupełne poddanie się Mehmeda Alego, lecz zmienił zdanie to, zważywszy, że zezwolenia pod tym tylko warunkiem byłyby ważnémi.

Z dnia 26 maja. — Już zupełnie ukończono przygotowanie firmanów dla Mehmeda Alego, Porta namyśla się tylko nad rozwiązaniem téj okoliczności. Ogłoszono, że Porta czeka na przybycie poczty z Londynu, mającéj przywieść ważne wiadomości. Lord Ponsomby ma się z tego cieszyć. Inni posłowie nie mają temu nic do zarzucenia.

Przybyły z Bejrutu parostatek d. 14 b. m. donosi, że zaraza szuka najwięcéj ofiar między wojskowymi.—W Damaszku mocno się uskarżano na tamtejszego Baszę, któremu zarzucają chciwość i niewierność porcie. Najwięcéj jednak uciskają lud Muhazillowie, co gdy się nie zmieni, lękać się należy powszechnego w Syryi buntu.

Podług wiadomości z Archipelagu, Kapudan Tahir Basza przybył już do Kandyi i zamierza dać tylko krótką zwłokę chrześcijanom kreteńskim, po któréj daremnym upływie da rozkaz do ataku. — Portę mocno niepokoi usposobienie Greków na stałym lądzie Europy. — Z Aten donoszą, że znakomici Grecy, dowiedziawszy się o przesadzonéj pogłosce o podziale Turcyi, rozmyślać poczęli nad przywróceniem cesarstwa byzantyjskiego. — Wkrótce francuzka eskadra ma stanąć w porcie pyrejskim i nadać pewną dążność umysłom.

ROZMAITOŚCI

Koncert P. Wysockiego.

Widok publiczności uroczy; krzesła zajmowała sama płeć piękna — i była gdzieniegdzie nie z tytułu piękna! Widzów, co z ochotą wyrzucają dukaty, ale tylko dla przyjezdnych, niebyło, bo po cóż? Koncert warszawianina i po rublu najwyższe miejsce! Przecież Pan Wysocki, oprócz wiele wykształconego mechanizmu, swojemi kompozycyami zasłużył niewątpliwie na zdanie najpochlebniejsze. Piérwsza fantazya pełna fantastyczności, urozmaicona wielą swieżemi myślami. Mazurek więcéj zajął, rozwinięty krajowy temat z wielką umiejętnością—życie prawdziwe jak w mazurku; możeby ta kompozycya dała się poskracać? Ostatni krakowiak wyborny, największéj wartości z dzieł odegranych. Wszędzie wiele myśli oryginalnych, rozwijanie szczęśliwe i rzadko przebija się charakter dzisiejszych mistrzów, którzy służą wszystkim młodym jako wzory i skarby nieprzebrane. Amatorka ma głos prześliczny — jedwabny ton — wprawy dosyć; Amator przy głosie szczególnie wyrobionym dowiódł, jak wielką i silną podstawą jest umiejętne użycie przyrodnego talentu—metoda; czucie, które w skład i znaczenie wyrazu metoda wchodzi, wzniecało powszechne zadowolenie.—Nie jednokrotnie mielismy przyjemność słyszeć tego amatora publicznie poświęcającego swoje usługi w celach dobroczynnych, i teraz śpiewał, pod warunkiem, aby część pewna dochodu na wsparcie ubogich była przeznaczoną.

W.